Nr. 278 SOSNOWIEC, piątek dnia 8 grudnia 1916 roku Rok XI

KURJER ZAGŁĘBIA

Redakcja i Administracja otwarte od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wieczorem. W niedziele i święta od 9-ej do 11-ej godz. rano.
Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Dęblińska Nr. 7.

X-lecie Polskiego Tow. Krajoznawczego.

Ubiega lat dziesięć od chwili rozpoczęcia zorganinowanej działalności Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego pod hasłem: Poznaj swój kraj.

Z tego powodu Towarzystwo wydało odezwę następującą:

„Wiernie wypełniając cele zakreślone w ustawie, która nakazuje nam: „szerzenie wśród ogółu, a szczególniej wśród młodzieży wiadomości dotyczących krajoznawstwa polskiego", Towarzystwo w ciągu dziesięciolecia zorganizowało kilkaset wycieczek krajoznawczych przy udziale przeszło 40,000 uczestników, urządziło blisko 1000 odczytów krajoznawczych dla 95,000 słuchaczów, założyło 36 muzeów i bibljotek, otworzyło 30 oddziałów prowincjonalnych i wydało około miljona książek i widoków kraju.

Cała ta akcja prowadzona w nader trudnych warunkach, miała na celu wzbudzenie w sercach narodu polskiego miłości do ziemi rodzinnej przez poznawanie jej ziemi, jej piękności, pamiątek, zabytków i zbliżenie się do ludu,

Obecnie nietylko czynniki uczucia nakazują rozwinięcie pracy krajoznawczej: w huraganowym ogniu wojny pękły kajdany ludu polskiego, w huku dział rozległ się hejnał wyzwolenia ziemi polskiej. Staje lud polski wobec nowych dla siebie warunków, we własne swoje ręce umie całkowitą gospodarkę w kraju, gdzie czeka nań ogrom pracy: regulacja rzek, osuszanie błot, tworzenie dróg, rozwój wszelkich dziedzin wytwórczości krajowej, eksploatacja bogactw naturalnych, tworzenie naturalnego przemysłu, poszukiwanie nowych rynków zbytu, odbudowa po klęskach wojny i cały wielki szereg doniosłych prac czeka lud polski na ziemi rodzinnej.

Jednakże, czy możliwą jest racjonalna gospodarka na terenie mało znanym, prawie niezbadanym, pełnym zagadek i wątpliwości? Tragiczna, paraliżująca racjonalną gospodarkę nieznajomość własnej ziemi musi pociągnąć za sobą cały szereg błędów i fałszywych kroków, które powikłają i tak już nader trudne warunki życia.

Aby zabezpieczyć się od tych błędów, za najpierwszy obowiązek w pracy narodowej należy uznać konieczność poznania kraju, jako warsztatu tej pracy, a osiągnąć to można jedynie przez „szerzenie wśród ogółu wiadomości, dotyczących krajoznawstwa polskiego" drogą odczytów, wydawnictw, wykładów, a przedewszystkiem — otwierania oddziałów Polskiego Tow. Krajoznawczego po wsiach i miasteczkach.

„Gdy szerokie masy ludu Polskiego poznają swój kraj, gdy zrozumieją znaczenie warunków geograficznych, ich wpływ i wartość, dopiero wtedy rozwinąć się może na ziemi ojców racjonalna gospodarka, która zapewni szczęśliwy byt wolnej Polsce, a serca ludu przepełni bezgraniczną miłością ojczyzny".

Inspektor obozowisk.

„Deutsche Lodzer Ztng" donosi, iż J. E gubernator wojskowy von Barth otrzymał nominację na stanowisko inspektora polskich obozów dla wyćwiczenia żołnierzy.

W tej samej sprawie „Lodzer Volksblatt" donosi: Dotychczasowy łódzki gubernator wojskowy generał-pułkownik von Barth bawił w piątek w Warszawie, gdzie uczestniczył w powitaniu wkraczających legjonów polskich. Wczoraj (w sobotę) generał v. Barth opuścił Łódź i osiedlił się w Warszawie, gdzie obejmuje nowy urząd inspektora ćwiczeniowego legjonów polskich.

Gubernatorem wojskowym dla Łodzi mianowany został na miejsce gen. Bartha generał wirtenberski von Schmidt

Głos Sienkiewicza.

Jednym z ostatnich głosów o charakterze politycznym Sienkiewicza, była odpowiedź, dana z Vevey w lutym 1915 r. przez autora „Trylogji" p. Concetto Pettinato, włoskiemu publicyście, na jego prośbę o przedmowę do książki „Sui campi di Polonia".

Między innemi Sienkiewicz tak pisał:

„Umiałeś Pan odczuć nasze tragiczne wahanie się między nadzieją a zwątpieniem, nasz zapał ku przyszłości zmierzający, do zmiany życia Polski od szczytów aż do podstawy i w tym samym czasie dostrzedz nasz nieprzygaszony brak ufności ku tej przyszłości straszliwie ciemnej. Poznawszy wiekową politykę Rosji, zrozumiałeś Pan, jak bardzo nasze wątpliwości były uzasadnione, i jak ich nie zmniejszą obietnice gubernatora rosyjskiego.

Książka pańska wprowadza na światło dzienne zagadnienia, poruszające dziś duszę Polski. Polska jest jedynym wielkim przedstawicielem kultury zachodniej między krajami słowiańskiej rasy. Ona wycierpiała tyle ze strony Rosji, zawsze nieprzyjaznej duchowi zachodniemu, że niespodziewana zmiana w stosunku ciemiężyciela wzbudza zdziwienie niewolne od troski. Byłoby szczęśliwą rzeczą módz definitywnie zamknąć epokę męczeństwa, lecz jest dosyć trudno zapomnieć o najświeższych cierpieniach. Cały świat pamięta, że polityka rosyjska... dąży jeszcze dawną drogą. Z jednej strony proklamacja wielkiego księcia, której chcielibyśmy ufać, z drugiej strony fakta, które zaszły we Lwowie, wykazują jasno, że stara metoda... nie przestała być stosowaną. Niktby nie wątpił w szczerość obietnic generalissimusa, lecz każdy pyta, co z tego zostanie, gdy biurokracji rosyjskiej powierzą ich wykonanie? Czy może będzie to samo, co z ukazem cesarskim o tolerancji religijnej? Kto więc może zarzucać nam przesadę w naszym niepokoju co do przyszłości!"

Zauważyć trzeba, iż wtedy już, na 21 miesięcy przed skonem swoim przewidywał Sienkiewicz, że nie doczeka końca wojny. Wskazuje na to zdanie wtrącone w zakończeniu listu do p. Pettinato, Zakończenie brzmi:

„Zachowam prawdziwe uznanie dla tych mistrzowskich obrazów pierwszego aktu tragedji, która się ukończy. Jak Bóg zechce, lecz z pewnością nie skończy się z naszą śmiercią. Kraj mój jest tak do cierpień przyzwyczajony, jest obdarzony taką siłą odporną, taką energją i żywotnością, że zdoła znieść te przejścia, któreby każdy inny kraj zgubiły.

Polska nie błaga łaski od nikogo. Ona żąda tylko aby ją wysłuchać, zrozumieć i aby w niej uczcić jej niezwyciężoną wieczną odwagę".

Mieńszykow o Sienkiewiczu.

W prasie rosyjskiej spotykamy sporo notatek i artykułów o Sienkiewiczu. Z dużym artykułem z powodu śmierci naszego pisarza wystąpił w „Nowoje Wremia", Mieńszykow. O Sienkiewiczu pisze on z rzadkiem entuzjazmem. Żałuje bardzo, że nie może czytać jego utworów w oryginale. Ignorowanie Sienkiewicza byłoby ignorancją. „Nie chcę — mówi Mieńszykow — i nie miejsce mówić teraz o znaczeniu dzieł wielkiego powieściopisarza. Chcę tylko uczcić przez powstanie ten smutek światowy. Chociażby Polacy uważali siebie za sieroty na szerokim świecie, w te dni przekonają się, że Sienkiewicz jeszcze raz spokrewnił ich z wszystkimi narodami a szczególnie zbliżył do sąsiadów słowiańskich... O Polsce oczywiście nie ma co mówić: śmierć Sienkiewicza dla niej jest nie tylko nieszczęściem narodowem, ale rzec można—historycznem, gdyż właśnie teraz o świtającej zorzy odrodzenia państwa polskiego, tak potrzebną byłaby obecność wielkiego pisarza".

Mieńszykow twierdzi, że Sienkiewicz był dla Polaków tym, kim Tołstoj dla Rosjan, Goethe dla Niemiec, a Hugo dla Francuzów.

Sienkiewicza należy czytać i studiować nie tylko dla przyjemności i gimnastyki umysłowej. Pożytecznem jest czytanie jego razem z innymi najlepszymi przedstawicielami literatury i publicystyki polskiej po prostu dla obznajmienia się z najbliższym naszym sąsiadem w Europie i Słowiańszczyźnie. Przecież w rzeczywistości ku naszemu wstydowi nie znamy Polski. Jak żyje, co myśli, co czuje ta słowiańska Atlantyda, która zatonęła i znowu wypływa, wiemy nie wiele więcej o tem, niż o życiu mitycznej Atlantydy.

Z widowni wydarzeń.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW). Urzędowo donoszą dnia 5 grudnia.

Wschodni teren walk:

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Stanowiska nad Narajówką znajdowały się wśród ożywionego ognia artylerji rosyjskiej.

Front wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Józefa.

W Karpatach lesistych Rosjanie atakowali stanowiska nasze na północy od wąwozu Tatarskiego, oraz czterokrotnie nad Ludowką. Ich nowe ofiary w ludziach nie przyniosły im żadnego sukcesu.

Liczba jeńców wziętych w pomyślnych dla nas walkach około Warchu Debry wzrosła do 275 ludzi a zdobycz na 5 karabinów maszynowych i 4 przyrządy do rzucania min.

W dolinie Trotosul silny napór rosyjski na przednią linię powstrzymano na przygotowanych drugich stanowiskach, położonych cokolwiek w tyle.

Na północy od wąwozu doliny Ajtoć powiodło się zabrać rosyjski punkt oparcia, wśród nieznacznych strat, W rękach niemieckich pozostało 60 jeńców.

W dolinie Razka na południowym wschodzie od kotliny Kezdivasarchdy wycieczka poprowadzona przez wojska niemieckie i austrjacko-węgierskie zakończyła się zajęciem znacznego kawałka stanowiska rumuńskiego, oraz wzięciem 2 oficerów, przeszło 80 szeregowców i wiele nagromadzonej tam amunicji.

Zachodni teren walk:

Za wyjątkiem silniejszych chwilami walk artylerji, toczących się wczoraj w okolicy Somme, nie wydarzyło się nic szczególnego.

Bałkański teren walk.

Grupa wojsk jenerała marszałka polnego v. Mackensena:

Zwycięsko posuwająca się naprzód IX-ta armia zbliża się, walcząc, do linii kolejowej Bukareszt — Ploescci — Campina.

Wskutek tego pochodu przeciwnik opuścił stanowiska swe na północy od Sinai, którą wieczorem zajęły po walce wojska austrjacko węgierskie.

Armia dunajska oczyściła zajmowane jeszcze przez Rumunów miejscowości na południowym brzegu Argesulu Naciera ona na Bukareszt.

Nad Dunajem odparto ataki rosyjskie wykonane od wschodu.

Wojska niemieckie i austrjacko-węgierskie pod rozkazami pułkownika Szivo, postępujące za rozproszonemi siłami rumuńskiemi w południowo-zachodniej Wołoszczyźnie, zmusiły nieprzyjaciela do przyjęcia bitwy nad Altą. Nieprzyjaciel, któremu przecięto drogę na wschodnim brzegu rzeki utracił wczoraj w jeńcach 26 oficerów, 1600 szeregowców, oraz 4 armaty. Oprócz tych, dnia 5 grudnia wzięto do niewoli 4400 Rumunów.

Na drodze żelaznej na północnym zachodzie od Bukaresztu wpadły w ręce nasze znaczne zapasy pszenicy, które zakupione były przez rząd angielski i jako takie, oznaczone były odpowiedniemi szyldami.

Na froncie w Dobrudży panuje spokój.

Front macedoński

W walkach około Gradesnicy, na wchodzie od Cerny, pułki bulgarskie odniosły zwycięstwo nad Serbami, którzy początkowo wtargnęli do części stanowisk.

Dalej na południe toczą się nowe walki.

Pierwszy generał kwatermistrz v. LUDENDORFF.

Upadek Bukaresztu i Ploesci.

WIEDEŃ, 6 grudnia. Urzędowo donoszą:

Bukareszt i Ploesci zostały zdobyte.

Zastępca szefa sztabu generalnego von Hoefer. feldmarszałek-porucznik.

BERLIN. Urzędowo donoszą 6 grudnia wiecz.:

Zdobyto Bukareszt i Ploesci.

Telegram cesarza Wilhelma.

BERLIN, 6 grudnia. Urzędowo: J. C. M. cesarz wysłał do J. C. M. cesarzowej, następujący telegram: „Do Jej Cesarskiej Mości, Berlin. „Bukareszt został wzięty. Jest to potężny z łaski Boga w uderzeniach sukces na drodze do zupełnego zwycięstwa. W szybkich udarach, nie dające się porównać wojska nasze obok naszych sprzymierzeńców pobiły wroga, gdzie tylko się on opierał. Doświadczone kierownictwo wskazywało im drogę. Boże dopomagaj nadal!

WILHELM".

Ustąpienie Asquitha.

Onegdajsze telegramy londyńskie wyrażały przekonanie, że Asquith w swym zatargu z Lloyd Georgem odniesie zwycięstwo i utrzyma się na stanowisku prezesa gabinetu. Przypuszczenia te okazały się mylne. Wczoraj bowiem nadszedł urzędowy telegram z Londynu, podług którego Asquith podał się do dymisji, która przyjęta została przez króla. Ważna przy tem jest wiadomość, że król wezwał na naradę w sprawie utworzenia nowego gabinetu Bonar Law'a. Jest to przywódca zachowawców, czyli tego właśnie stronnictwa, które domaga się jaknajenergiczniejszego prowadzenia wojny. Zdaje się też nie ulegać kwestji, że głównej przyczyny dymisji dotychczasowego prezesa angielskiego gabinetu szukać należy w agitacji tych żywiołów, które zarzucają Asquithowi nie dość stanowcze i bezwzględne prowadzenie wojny Chodziło mianowicie o utworzenie rady wojennej, złożonej z trzech członków i wyposażonej we władzę dyktatorską. Inicjator tego projektu Lloyd George domagał się, aby Asquith wyłączony był z tej rady. To skłoniło podobno Asquitha, iż podał się d dymisji, którą król przyjął wbrew "wszelkiemu przewidywaniu.

Podług informacji dzienników francuskich i w sprawie greckiej zaznaczyła się zasadnicza różnica zdań pomiędzy Asquithem a Lloyd Georgem. Większość pism francuskich oświadcza się za energicznym Lloyd George'm, a przeciwko Asquithowi, któremu zarzuca czcze gadulstwo.

LONDYN, 5 grudnia. (B. T. W.). Urzędowo donoszą:

Premier ministrów Asquith przedłożył królowi prośbę o dymisję. Król zaprosił do siebie Bonar Law'a.

LONDYN. 5 grudnia. (B. T. W.). Biuro Reutera donosi: **Król przyjął dymisję premiera ministrów Asquitha.**

Sprawa pokoju we Włoszech.

LUGANO, 6 grudnia (BTW). „Corriere della Sera", zaklina socjalistów, by nie domagali się rozpoczęcia układów pokojowych, dopóki sytuacja wojenna jest tak niepomyślna, albowiem wychodzi na złe dla kraju. Jeżeli socjaliści chcą istotnie zdziałać coś dla pokoju, to powinni domagać się ścisłych wyjaśnień od kanclerza Rzeszy niemieckiej, co rozumie on przez gwarancje dla Polski i Belgji, jak wyobraża sobie przyszłe współżycie wielkich i małych państw w Europie. Dopóki to nie jest wiadome, nie powinno się ostudzać męstwa wojowników. Właśnie teraz większe wysiłki i ofiary potrzebniejsze są, niż kiedykolwiek.

Rosja przeciwko parlamentom włoskiemu i francuskiemu.

KOPENHAGA, 5 go grudnia (BTW). Półurzędowa gazeta rosyjska „Moskowskija Wiedomosti" zamieściła artykuł, którego myślą przewodnią jest idea, że Rosja oficjalnie powinna zwrócić się przeciwko pokojowym nastrojom, panującym w ostatnich czasach w parlamentarnych sferach włoskich i francuskich. Rosja nie może w żadnym razie zgodzić się na tolerowanie ze swej strony nastrojów w państwach zaprzyjaźnionych, które byłyby w stanie przeciwdziałać najwłaściwszym intencjom państwowym rosyjskim. Rząd rosyjski postanowił już powziąć wszelkie kroki, ażeby rządy włoski i francuski wpłynęły w krajach swych na usunięcie nastrojów, które Rosja uważa za zgubne dla całego czwórporozumienia. (Wat.).

Grecja i koalicja.

HAGA, 5 grudnia (BTW.). Londyński „Times" dowiaduje się z Aten: Najbliższem żądaniem koalicji będzie oddanie wszystkich kolei, poczt i telegrafów w całej Grecji pod kontrolę i zarząd koalicji. Żołnierzy francuskich, których wzięto do niewoli podczas walk ulicznych jeszcze tego samego dnia wypuszczono na wolność. Aresztowano pułkownika Simbrakakisa, byłego naczelnika policji w Atenach.

BAZYLEA, 5 grudnia (BTW.). Paryski „Tamps" wyraża ubolewanie z powodu zwrotu wypadków Atenach. Dziennik żąda jaknajszybszego zarządzenia środków wojskowych dla uzyskania bezpieczeństwa i pisze: Nie przeceniamy wcale środków, jakimi rozporządzają, król, królowa i Dusmanis, ale armia wschodnia zatrudniona na długim froncie od jeziora Prespa aż do Strumy, musi mieć zapewnione bez pieczeństwo nietylko materjalne, ale i moralne. Gdyby tak przykład ateński znalazł naśladowników i gdyby tak tessaljoci ruszyć się chcieli, to główna podstawa armii Sarraila, Saloniki, mogłaby wiele ucierpieć, a już conajmniej w zakresie dostawy żywności.

Echa mowy Trepowa.

AMSTERDAM. 5.12 — W.A.T. — Prasa tutejsza omawia obszernie oświadczenie Trepowa wygłoszone w Dumie rosyjskiej o celach wojennych Rosji.

„Handelsbladet" przypomina oświadczenia koalicji o podstawach i celach wojny, o rzekomej ochronie małych małych państw i narodów, dawane kilkakrotnie zapewnienia, że koalicja niema wcale celów zdobywczych na widoku i zestawia to wszystko z oświadczeniem Trepowa.

Skon wielkiej księżny.

NEUSTRELITZ. 5.12 — W.A.T. — Dziennik urzędowy księstw meklemburskich donosi, że wielka księżna wdowa Augusta Karolina Meklemburg-Strelitz zmarła dziś o godz. 2 po północy.

Miliukow a ustąpienie Stürmera.

„Daily Telegraph" przynosi ciekawe wiadomości z Rosji, odnoszące się do dumy i do ustąpienia Stürmera. Jeżeli duma jest odpowiedzialna — powiada „Daily Telegraph" — za ustąpienie Stürmera, to nie jest i nie może być odpowiedzialna za nominację na opuszczone przezeń stanowisko ministra Trepowa. Trepow jest zbyt wielkiem reakcjonistą, aby mógł sobie zdobyć sympatje izb rosyjskich, i popierał zawsze Stürmera nawet w takich wypadkach, gdy duma i rada państwa były przeciwko niemu. Nowa osobistość, kierująca sterem rządu rosyjskiego, nie jest coprawda ta sama, ale w rządach rosyjskich zajdzie co najwyżej mała tylko modyfikacja starego systemu.

„Daily Telegraph" zapewnia stanowczo, że bezpośrednią przyczyną ustąpienia Sturmera był poseł Miliukow, przywódca kadetów, który skompromitował swojem przemówieniem w dumie Stürmera w najokropniejszy sposób. Miliukow atakował Stürmera zupełnie jako prywatną osobę, a Stürmer nie chciał, czy nie mógł się bronić. Cenzor zakazał opublikowania mowy Miliukowa, wszelako została ona wydana w osobnych broszurach i podawana jest z ręki do ręki. Przepowiadają również proces, jaki Stürmer zamierza Miliukowowi wytoczyć, ale jest mało danych po temu, aby wogóle do procesu tego przyjść miało. Najwidoczniej rząd rosyjski wpłynie na Stürmera, aby uspokoił się i nie wywoływał jeszcze jednego skandalu więcej w biurokratycznym świecie rosyjskim. (Wat.)

Feldmarszałek von Mackensen.

Urodzony na wsi pod Merseburgiem 6 grudnia 1849, pochodzi z rodziny ziemiańskiej i miał też z woli ojca, osiąść na roli w rodzinnej majętności. Przemógł pociąg do wojska, osobliwie do konnicy. Jest też obecny feldmarszałek świetnym kawalerzystą, rozmiłowanym w huzarskiej brawurze i dzielności; najchętniej też mundur huzarów „śmierci" przywdziewa.

Już podczas wojny niemiecko-francuskiej zdobył szlify oficerskie i krzyż żelazny 2 ej klasy. Szybka karjera wojskowa zawiodła go do sztabu generalnego, dała mu dowództwo pierwszego regimentu huzarów gwardji i uczyniła go adjutantem przy osobie cesarza Wilhelma, którego już pierwej, jako księcia jeszcze. ćwiczył w konnej jeździe wojskowej. Uszlachcony, otrzymał komendę zjednoczonych brygad huzarów gwardji z rezydencją w Gdańsku, a przed siedmiu laty stanął na czele 17-go korpusu (wschodnio-pruskiego) armii niemieckiej. Na tem stanowisku zastała go wojna obecna.

Pierwszym świetnym czynem Mackensena było odrzucenie przez 9-tą armię, którą dowodził, Rosjan z pod Ło-

---

Wspomnienia z Kołomyi.

Garść faktów i anekdot z życia nowego monarchy.

Dzisiejszy cesarz, który włada wszystkiemi prawie językami monarchji, podczas pobytu swego w Kołomyi wraz z żoną bywał nieraz na jarmarkach w tem mieście, gdzie rozmawiał językiem ludności, lub też wchodził do domów chłopskich, gdzie kupował sprzęty włościańskie, a arcyksiężna sama je malowała.

* *

Kiedyś odprowadzała obecna cesarzowa męża do koszar bez kapelusza, bez rękawiczek i bez parasolki; wracając zaś stamtąd, spotkała wystrojone panie kołomyjskie, które przez kilka dni opowiadały po mieście o tem nadzwyczajnem wydarzeniu.

Arcyksiężna zwykle oczekiwała męża, wracającego z koszar, poczem oboje pod rękę szli przez podwórze do ogrodu.

Jeżeli arcyksiążę miał popołudnie wolne od zajęć, oboje szli na spacer do poblizkiego lasu, gdzie spędzali kilka godzin.

Wieczorami nieraz muzykalna arcyksiężna grała na fortepianie, a potem produkował się na cytrze znakomity fachowiec w tym kierunku, Czech. Czasami też nastawiano fonograf, który miał za zadanie odtwarzać muzykę wiedeńską.

* *

Para arcyksiążęca podczas wycieczek samochodem w góry, spotyka raz huculą, który prosił, aby go podwieziono do sąsiedniej wsi. Książę spełnił tę prośbę, ale kiedy hucuł zsiadł i dowiedział się, kto go wiózł, przerażony rzucił się na ziemię i trzy razy się przeżegnał.

Innego razu arcyksiążę przejechał cielę i choć chciano za nie 40 koron, zapłacił pięć razy tyle.

* *

Kiedyś dzisiejszy cesarz i cesarzowa byli w Nadwornej. Zostawili samochód pod lasem i wstąpili do małej oberży.

Gospodyni, usłużywszy nieznanym gościom, siadła z nimi do stołu i opowiedziała, że syn jej również służy w Kołomyi, ale w piechocie. Zebrała dla niego 5 koron oszczędności. Czyby więc „pan kierowca" nie był tak łaskaw przekazać mojemu chłopcu tych pieniędzy?

— Bardzo chętnie — odpowiedział arcyksiążę — jeżeli mi pani tak ufa!

Gospodyni wnet przyniosła 5 koron, ale jednocześnie miała pod pachą wielkie zawiniątko i zapytała, czy uprzejmy oficer nie wziąłby też ze sobą dla żołnierza świeżej bielizny.

— Bieliznę to ja zabieram — zawołała, śmiejąc się, arcyksiężna.

Tego samego dnia arcyksiążę sprowadził żołnierza, przekazał mu pozdrowienie od matki, arcyksiężna oddała mu bieliznę, a w końcu żołnierz otrzymał pieniądze, które przez te kilka godzin przyniosły bardzo wielki procent.

* *

W roku 1912 w lecie para arcyksiążęca przeniosła się na zamek rodzinny w Schwarzenau.

Dnia 20 listopada roku 1912 urodził się w willi Warcholz syn pierworodny, obecny następca tronu, arcyksiążę Franciszek Józef Otton.

Cesarz Karol jest niezmiernie tkliwym małżonkiem i ojcem, cesarzowa Zyta — małżonką kochającą i troskliwą. Posiada dużą inteligencję i ujmujący wdzięk.

Cesarzowa interesuje się wszystkiem, co dotyczy jej męża i dzieci, ale chce również wiedzieć o wszystkiem, co się dzieje. Uczyła się bardzo wiele jest muzykalną — i zna wiele języków.

W domu jej rodziców językami potocznymi były zarówno niemiecki, jak francuski. Podobnież język włoski. Na wyspie Whight, gdzie między innemi uzupełniała wychowanie domowe, w opactwie Benedyktynek, poznała język angielski.

O dobroci arcyksiężnej świadczy, że już w latach dziewczęcych była jej dewizą:

— Plus pour vous que pour moi Więcej dla ciebie, niż dla siebie".

„Ilustrowany Kurjer Codzienny".



Monarszy kondukt pogrzebowy w Wiedniu.

dzi i Łowicza za Bzurę i Rawkę. O trzymał wówczas najwyższy order wojskowy Pour la merite i rangę generalobertsa Feldmarszałkiem został po wyparciu Rosjan z Karpat i odrzuceniu ich mas z pod Gorlic aż w błota polekie. Po raz trzeci zasłynął przeprowadziwszy zwycięsko kampanię serbską. Obecnie po raz czwarty zwraca na siebie oczy świata, osaczając Rumunię i godząc nieprzeparcie w spłoszony i ewakuowany Bukareszt.

Z dnia na dzień.

Z Sosnowca

Dn. 7/XII.

Nabożeństwa.

Jutro przypada uroczystość Niepokalanego Poczęcia N. M. P. W sosnowieckim kościele parafjalnym: Roraty o godz. 6 i pół, Msze św. o godz. 8, o 9 uczniowska i o 10-ej rano. Suma o godzinie 11-ej. Nieszpory o 3-ej i pół po południu.

W innych parafjach miejscowych nabożeństwa o zwykłych godzinach.

Posiedzenie Komitetu Sienkiewiczowskiego.

Wczoraj o godzinie 6-ej wieczorem w lokalu Rady Miejscowej Opiekuńczej przy ul. Małachowskiego odbyło się posiedzenie Komitetu Sienkiewiczowskiego w Sosnowcu. W zebraniu wzięło udział 30 osób: przedstawiciele R. M. O., duchowieństwa, prasy, instytucji kulturalno - oświatowych, towarzystw filantropijnych, związków robotniczych etc. Przewodniczył p. Rudowski, pióro trzymał sekretarz Rady, Miejscowej p. Łubiński.

Na wstępie przewodniczący oznajmił, że wydatki, związane z urządzeniem w Sosnowcu obchodu żałobnego ku uczczeniu ś. p. Henryka Sienkiewicza wyniosły ogółem 116 rb. 45 kop., ponieważ zaś kwesta w kościele dała 107 rb. 7 kop., — pozostały niedobór w sumie 9 rb. 38 kop., który należy pokryć. Obecni natychmiast zebrali między sobą 11 rb. i wręczyli je prezydjum.

Odczytano potem list zbiorowy, istniejących na Pogoni organizacji kulturalno-społecznych, jak: „Przyszłość" Związek górników, „Gospody im. Sienkiewicza", Związku robotników przemysłu żelaznego etc. z prośbą, ażeby jedną z głównych ulic w tej dzielnicy: Orlą lub Realną vel Marjacką, nazwać imieniem wielkiego pisarza i Obywatela.

Po krótkiej dyskusji uchwalono ażeby „ulicą im. H. Sienkiewicza" nazwać dotychczasową ulicę Realną — Marjacką — Piebańską in. W sprawie tej postanowiono zwrócić się do Rady Miejskiej w Sosnowcu.

Przewodniczący poruszył następnie kwestję zbierania funduszu pod pomnik H. Sienkiewicza w Sosnowcu. Wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja, w której głos zabierali pp.: Wosiński, Goebel, Kiepura, Kreczmar, Pietrzewski, Oszczygieł, ks. Raczyński Telakowski, Rudowski, Dobrzeniecki i wielu innych. Mówcy podzielili się na dwie grupy i jedni proponowali, ażeby obecnie zawiązał się jedynie Komitet budowy pomnika, a zbieranie składek należy odłożyć na czas po wojenny. Inni twierdzili, że zbieranie funduszu pod pomnik trzeba rozpocząć zaraz, gdyż inaczej cała sprawa pozostanie w sferze platonicznej; zastrzegali się przytem, że wobec ogólnej biedy i nędzy, nie należy wywierać żadnego nacisku: kto może, niech da kilka groszy na pomnik, pamiętając jednak przedewszystkiem o dobrowolnem opodatkowaniu się na głodnych i o istniejącym w Sosnowcu „Domu sierot im. Sienkiewicza".

W końcu uchwalono pomnik Sienkiewiczowi postawić i listę składek na ten cel otworzyć zaraz, polecając tymczasem przyjmowanie ofiar Zarządowi „Polskiej Macierzy Szkolnej". Po wojnie P. M. S. ma zorganizować specjalny „Komitet budowy pomnika". Obrady zakończyły się o godzinie 8 ej wieczorem.

Pd.

Wieczór Pieśni i Muzyki Polskiej

Jutro, w dniu 8 b. m. T-wo „Lutnia" urządza w sali Związku Przemysłu Żelaznego na Pogoni wielki koncert przy udziale genialnego odtwórcy Chopina prof. Michałowskiego i znakomitej artystki deklamatorki, p. Ireny Ruszczycówny. Koncert wypada w wielkim stylu. Program może nawet za obfity. Dobór sił artystycznych i bogactwo programu, wskazują, że będzie to rzeczywiście uczta artystyczna, jakiej Sosnowiec od początku wojny nie miał i z tego powodu koncert obudził żywe zainteresowanie wśród miejscowej publiczności. Program koncertu następujący: prof. A. Michałowski: Chopin a) Ballada G. mol; b) Mazurek, c) Walc, d) Nocturn, e) Polonez Fis-Mol; Michałowski. Preludjum. P. Irena Ruszczycówna: Mickiewicz a) Reduta Ordona; Słowacki — Nowa Dejanira; Wyspiański — Pogrzeb Kazimierza Wielkiego; Dzierzkówna — Kaśka Jędrzejowa. P. Irena Ruszczycówna i prof. A. Michałowski: XV. Preludjum — L. Rydel, b) Bogarodzica — E. Bieder; c) Marsz pogrzebowy — Ujejski. Chór męski: a) Cichy domku, b) Piosnka żołnierza St. Moniuszko. Chóry mieszane i orkiestra w liczbie 90 osób Fragment z opery „Halka".

— Zarząd Domu Ludowego w Sosnowcu urządza ogólne zebranie pp. członków w lokalu własnym ul. Jasna 23 dnia 17 grudnia, o godz. 2 popołudniu. Porządek dzienny następujący: 1) Zagajenie Zebrania, wybór przewodniczącego, sekrekretarza i asesora, 2) Zatwierdzenie porządku dziennego, 3) Odczytanie protokółu z poprzedniego Zebrania, 4) Ogólne sprawozdanie Zarządu z działalności T-wa za czas od ostatniego Ogólnego Zebrania, 5) Zatwierdzenie kupna posesji, 6) Wybory 12 członków Zarządu i 3 członków Komisji Rewizyjnej, 7) Zatwierdzenie budżetu na rok 1917, 8) Wnioski członków. Uwaga. Stosownie do § 14 U stawy, Ogólne Zebranie rozpatrywać może tylko takie wnioski członków, które zostaną złożone Zarządowi piśmiennie, przynajmniej na tydzień przed Zebraniem. Prawo wstępu na Ogólne Zebranie przysługuje tylko tym, którzy opłacili składkę członkowską do dnia 1 marca 1914 r. Karty wstępu będą wydawane w dniach 10, 11, 12 13 i 15 grudnia w godzinach wieczorowych od 7 do 9 w lokalu Domu Ludowego.

— Zebranie Sosnow. Tow. Muzycznego. Zarząd Sosnow. Tow. Muzycznego podaje do wiadomości swoich członków, że w czwartek dn. 7 grudnia o godz. 6 i pół wiecz. odbędzie się ogólne zebranie Towarzystwa. W razie nieprzybycia dostatecznej liczby członków, następne zebranie odbędzie się w tymże lokalu i o tejże godzinie w dn. 15 grudnia b. r. Porządek dzienny zebrania: zagajenie zebrania; wybór przewodniczącego; sprawozdanie z działalności ze stanu kasy; wybór nowych członków Zarządu; omówienia dalszej działalności Towarzystwa; wnioski członków.

— Wieczór Baśni. Przypominamy, że w niedzielę 10 b. m. o godz. 3-ej popoł. odbędzie się w teatrze zimowym przedstawienie dziecinne p. t. „Wieczór Baśni". Na całość złożą się trzy obrazki sceniczne: „Śpiąca królewna", „Sąd" i „W lesie". Na zakończenie balet z Żywych Kwiatów, Motyli i Żabek. Bilety będą do nabycia w księgarni p. Regulskiej, w cenie od 2 rb. do 35 kop. Loża 10 rb. Dochód na wpisy szkolne i czytelnię dla dzieci P. M. S.

— Sprawozdanie kasowe z Obchodu Listopadowego, urządzonego dnia 29 listopada r. b. Wpływy: 1. Ze sprzedaży biletów 191 rb. 40 kop., 30 mk. i 6 kor. 2. Za programy 44 rb., 3 mk. 70 fen. i 2 kor. 3. Naddatki 21 rb. 20 kop., 10 mk. i 4 kop. Łącznie 256 rb. 60 kop., 43 mk. 70 fen. i 12 kor. Wydatki: 1. Wynajęcie sali 50 rb. 2. Ogłoszenia w miejscowych pismach 12 rb. 3. Afisze: a) drukowanie 6 rb., b) rozlepianie 2 rb. 4. Książeczki biletowe 2 rb. 50 kop. 5. Przeniesienie krzeseł 2 rb. 6 Kokardki 1 rb. 43 kop. Łącznie 75 rb. 23 kop. Czysty dochód 180 rb. 67 kop., 43 mk. 70 fen. i 12 koron.

— Ze Związku ogrodników. W ubiegłą niedzielę odbyło się ogólne posiedzenie ogrodników, na którem ustalono wpisowe od członków po 2 rub. i składkę miesięczną 50 kop., oraz rozpatrywano kwestje wewnętrznej gospodarki zarządu. Dla upamiętnienia dnia założenia Związku postanowiono zamówić w kościele parafjalnym nabożeństwo. Kwestja założenia Związku zainteresowała ogrodników wielu ogrodników do tego stopnia, iż na posiedzenie przybyło z okupacji austrjackiej Zagłębia.

— Topiele w śródmieściu. Nieprawdopodobne a jednak prawdziwe zdarzenie miało miejsce wczoraj rano na ul. Prostej. Parokonna furmanka Zarzeckiej wioząca 15 korcy węgla uwięzła na ul. Prostej po osie. Godzinne próby uruchomienia furmanki nie odniosły pożądanego skutku. Konie ruszyły dopiero po wyładowaniu połowy węgla i odkopaniu ziemi z pod kół furmanki. Nadmienić wypada, że ul. Prosta pokryta jest grzęzką zielonkowatego koloru cuchnącą cieczą, a różnego rodzaju nieczystości z domów wyrzucane są na ulicę, tworząc głębokie, nigdy nie wysychające kałuże błota. Po deszczu zaś, szczególniej jesienią, nie tylko kołowa lecz i piesza komunikacja ul. Prostą jest wprost niemożliwa.

— Marnotrawstwo. Drożyzna i niedostateczna ilość karmy dla trzody chlewnej i domowego ptactwa zaleca wykorzystanie wszelkich jadalnych odpadków. Wiele gospodyń jednak do tego się nie stosuje i obierzyny z kartofli np. wyrzuca na śmietnik, nie wiedząc o tem zapewne, że można je spieniężyć dość korzystnie, gdyż cena za funt obierzyn z kartofli i innej okopowizny dochodzi nawet do 1 kopiejki Chociaż handel obierzynami jest dość rozpowszechniony, niema jednak charakteru specjalnego i dotąd jeszcze nie otworzono specjalnego sklepu z odpadkami jadalnymi dla zwierząt. Zwraca się więc uwagę na ten szczegół osób przedsiębiorczych, że zakładanie takich sklepów w dzisiejszych czasach mogłoby zapewnić utrzymanie kilkudziesięciu rodzinom bez żadnego ryzyka i przy niewielkim kilkurublowym kapitale obrotowym. Sklepy takie należałoby otworzyć w różnych punktach miasta, a obustronne korzyści, jakie wynikną z pośrednictwa przy nabywaniu i sprzedaży odpadków nie każą na siebie długo czekać.

— Kontrola nabiału. Zwiększająca się z dnia na dzień spekulacja podrabianem mlekiem, wywołała potrzebę czujnej kontroli, wskutek czego z każdego komisarjatu wysłani zostali po jednym funkcjonarjuszu policji do Łodzi celem zapoznania się tam z zaprowadzoną już dawniej kontrolą nabiału. Po dwutygodniowej odbytej praktyce funcjonarjusze policji powrócili i obecnie objęli kontrolę sprzedawanego, przynoszonego na targi nabiału. Jest nadzieja, iż kupujący spożywać będą nareszcie nabiał bez żadnych sztucznych domieszek.

— Brak opału drzewnego. W mieście naszem daje się odczuwać brak opału drzewnego na podpałkę; niektórzy z roznoszących na sprzedaż drzewo proponują nabywanie tego opału na funty.

— Podrzutek. Wczoraj wieczorem policja I go komisarjatu znalazła w korytarzu domu kolejowego przy ulicy 3-go Maja niemowlę płci żeńskiej 6—8 tygodni. Na szyi zawieszona była kartka z napisem „niechrzczone".

— Bójka. W niedzielę w nocy Stanisław W. i Władysław H. wszczęli kłótnię ze strażakami przy fabryce Miedziankitu, zakończoną bójką. Oddział policjantów przyprowadził awanturników do II komisarjatu, gdzie osadzono ich na odwachu. Następnego dnia spisano o zajściu protokół i skierowano sprawę na drogę sądową.

Z Będzina.

+ Koncert „Lutni". Towarzystwo „Lutnia" z Sosnowca w sobotę dnia 9 grudnia w sali „Illuzionu" urządza koncert, w którym przyjmą udział artystka deklamatorka p. Irena Ruszczycówna oraz genialny odtwórca Chopina prof. Michałowski. Program wieczoru: muzyczne utwory Chopina, poezja Mickiewicza, Słowackiego, Wyspiańskiego, nadto melodeklamacja utworów L. Rydla, E. Biedera i K. Ujejskiego. Chór „Lutni" odśpiewa utwory H. Moniuszki, I. Galla i inne. Nazwiska wybitnych sił artystycznych każą wróżyć koncertowi niezwykłe powodzenie.

Z Dąbrowy.

+ „Widma". Dzięki niestrudzonemu kierownikowi T-wa Muzycznego w dniu 4-ym grudnia mieliśmy sposobność usłyszeć jedno z arcydzieł Moniuszki, a mianowicie „Widma", sceny liryczne z „Dziadów" Mickiewicza. Zaznaczyć należy, iż nad wystawieniem „Widm" pracowano z górą pół roku i wytrwano pomimo różnych trudności, szczęśliwie do końca. Rezultat był nadspodziewany. (Soliści: p. Strokowska i p. Mirek) chóry i orkiestra T-wa Muzycznego odnieśli tryumf prawdziwy. Szczególniejsze uznanie i podziękę za trud, pracę i wytrwałość należy się dyr. K. Guzikowskiemu.

Z różnych stron.

□ Straty ewangelików w Polsce. W „Kalendarzu" niemieckim na 1917 rok zaznaczono, że kościół ewangelicki w Królestwie Polskiem utracił z powodu wojny 140,000 dusz, czyli 37 proc., z czego przeszło 100,000 zesłano. W pewnej gminie z 1000 ewangelików pozostał tylko starzec 100 letni. 6 świątyń uległo całkowitemu zburzeniu, a 18 częściowemu uszkodzeniu. Zburzeniu i uszkodzeniu uległo także 15 pleba-

nii, 10 budynków zborów, 46 kaplic i 8 szkół. Ubyło 45 pastorów i 254 „kantorów“ — nauczycieli. W okupacji niemieckiej jest 30,000 Polaków ewangelików, reszta to Niemcy.

□ **Z Suwałk** donosi „D. W. Ztg.“ Sześć gmin w okręgu administracyjnym Suwałki zostały ukarane kontrybucją, mianowicie dwie gminy za to, iż mimo zakazu wspomagały zbiegłych jeńców rosyjskich, udzielając im schronienia oraz żywności, jedna gmina w pow. marjampolskim za niezastosowanie się do rozporządzenia o wydaniu broni i odzieży wojskowej, wreszcie jedna gmina w pow. władysławowskim za to, że w jednej z wsi, należącej do tej gminy, spalił się z podpalenia stóg zboża i nie wydano podpalacza.

□ **Z Piotrkowa.** „Warszaw. Tag.“ donosi: W zeszłym tygodniu wyszedł w Piotrkowie pierwszy numer nowego tygodnika polsko-żydowskiego p. t. „Głos żydowski“. Jako redaktor podpisuje p. Herszek Festensztat, jako wydawca — pan Mojsze Feinkind.

□ **O przemianowanie miasta.** Mieszkańcy Aleksandrowa w powiecie włocławskim rozpoczęli starania o przemianowanie nazwy tej miejscowości na Trojanów, gdyż pierwotnie tak się miejscowość ta zwała.

□ **Elektryczność.** W Siedlcach zaprowadzono w zeszłym tygodniu oświetlenie elektryczne na ulicach i w gmachach publicznych. Na ulicach ustawiono 80 lamp.

□ **Zamiast porcelany.** W Krakowie najechał obok trzeciego mostu na Wiśle, odstawiający wagony do gazowni miejskiej, na 2 konny ciężarowy wóz, naładowany siedmioma dużemi skrzyniami, które miały rzekomo zawierać porcelanowe garnuszki, przeznaczone na wywóz do Królestwa Polskiego. Kilka skrzyń przy zderzeniu się rozbiło a na ziemię posypały się zamiast porcelany, różne towary, jak herbata, mydło, świece, tytoń i t. p. Zawiadomiono o wypadku policję, która cały towar skonfiskowała, a przeciwko właścicielowi tych artykułów, niejakiemu Chielowi Reichowi z Krakowa, wdrożyła dochodzenia.

O język „żydowski“.

W okupacji austryjackiej przeprowadzono niedawno spis ludności z podziałem na wyznanie, stan i narodowość. W rubryce o „języku ojczystym“, która określa do jakiej narodowości zalicza się dany mieszkaniec, znajdowała się uwaga, że podawać można tylko języki narodowe a nie żargony czy gwary.

Z tego powodu żydzi wnieśli do jenerał-gubernatorstwa lubelskiego memorjały, w których prosili o „poprawienie“ spisu przez włączenie żargonu jako języka żydowskiego. Na uwagę zasługuje osobliwe wielce dowodzenie żydów na poparcie swych żądań.

Mianowicie oświadczają oni, że wszyscy żydzi bardzo chętnie „przyswajają“ sobie język polski i napewno niedługo wszyscy będą nim władać, „tymczasem“ jednak mówią żargonem i proszą o uznanie go za żydowski „język narodowy“.

W zakończeniu podano w memorjale jeszcze drugi nie mniej wykrętny argument. Mianowicie powołują się oni, że w rozporządzeniu o spisie powiedziane jest, że podający nieprawdziwe informacje podlegną karze, więc ponieważ żydzi nie mogli podać żargonu a tylko inny język, co jest „nieprawdziwe“ więc z tego powodu może spotkać ich kara.

Obecnie sprawa ta została już rozstrzygnięta w odpowiedzi na memorjał żydowskiej gminy w Lublinie.

Odpowiedź ta orzeka, że w sprawie tej miarodajnymi muszą być odpowiednie przepisy obowiązujące w Austrji, które orzekają, że żargon nie może być uznany za język narodowy. W ten sposób sprawa żargonu została decydująco rozstrzygnięta w okupacji austryjackiej. Na tej zasadzie upada już sprawa wprowadzenia żargonu do szkół i urzędów publicznych w okupacji austrjackiej.

DOKOŁA WOJNY.

✕ **Rosja i sojusznicy.** „Russkoje Słowo“ wyraża żal z tego powodu, iż dyplomacja angielsko francuska spróbowała wywierać na Rosję w sprawie polskiej ponownie nacisk i że jest gotową uważać kwestję polską za problemat nie wewnętrzno rosyjski, lecz ogólnie europejski i międzynarodowy. Pod tym względem Rosja nigdy podobno nie zgodzi się na stanowisko swych sojuszników, a wrazie; gdyby dyplomacja sojusznicza trwała przy swem stanowisku, mogłaby sprawa polska stać się przyczyną rozdźwięku w czwórporozumieniu.

✕ **„Biała brygada“.** Jak donosi „Koeln. Ztg.“ dziennik szwedzki „Daglich Allehenda“ zamieścił wiadomość z Londynu, według której naród angielski w przeciwieństwie do prasy, coraz więcej skłania się ku pokojowi. Angielscy pacyfiści założyli szeroko rozgałęziony związek pod nazwą „Białej brygady“. Zadaniem jego jest propagowanie idei uchylania się od służby wojskowej i to tak skutecznie, że często jeden sąd prowadzi w jednym tygodni 30 procesów przeciwko niestawiającym się do służby wojskowej. Pacyfiści rozmaitych grup przygotowują adres do rządu, żądający rozpoczęcia rokowań pokojowych z Niemcami.

✕ **Nowe powołanie w Rosji.** „Neue Zuericher Ztg.“ donosi, że według informacji petersburskiego korespondenta „Corriere della Sera“, rząd rosyjski powołał pod broń 39 roczników rezerwy.

✕ **Francusko-angielska konferencja w Paryżu.** Z Paryża donoszą, że Briand przyjął generał majora Frienda i pułkownika Hunta, członka parlamentu angielskiego, oraz pułkownika Hindermana, którzy przybyli do Paryża, celem konferowania z francuskim ministrem wojny. (Wat.)

✕ **Cesarz rosyjski w Kijowie.** Cesarz rosyjski przybył wraz z następcą tronu do Kijowa. Ulice miasta przybrano flagami. Za szpalerami wojsk zebrały się tłumy ludzi. Na spotkanie przybyła cesarzowa rosyjska Marja Teodorówna, oraz wielki książę Paweł Aleksandrowicz i Aleksander Michałowicz. Wieczorem był Kijów iluminowany.

□ **Wywóz z państw neutralnych.** W Holandji zezwolono na wywóz cebuli, pod warunkiem, iż eksporterzy na każde 100 klg. cebuli wywożonej, dostarczą 15 klg. cebuli na zasiew krajowy. W Danii zakazano wywozu drutu żelaznego i stalowego, sztyftów drucianych, żelaza, hufnali oraz wszelkich jarzyn, świeżych i konserwowanych. W Szwecji wydano zakaz wywozu kruszców, drzewa brzozowego, żelaza manganowego, chromowego i innych gatunków, nadto szyn kolejowych i tramwajowych, miedzi, śrutu, naczyń kuchennych i gospodarczych.

□ **Wywóz win z Austro-Węgier.** W odpowiedzi na wniosek, przedłożony przez Izbę handlową i przemysłową zezwoliło ministerstwo skarbu po porozumieniu z c. i k. Zarządem obrotu towarowego na przeciąg trzech miesięcy na wywóz 1500 hektolitrów wina do austrjackiego obszaru w Królestwie Polskiem.

□ **Wywóz z Niemiec.** W Niemczech zakazano wywozu i przewozu celuloidu, galalitu, filmów (przetłuszczonych i nieprzetłuszczonych), grzebieni oraz guzików sporządzonych z celuloidu.

✕ **Rosja i pokój z Turcją.** Na łamach prasy petersburskiej coraz częściej pojawiają się wzmianki o tem, że pokój z Turcją wciąż jeszcze znajduje się na porządku dziennym nietylko kół dyplomatycznych, lecz i wojskowych. Rosja ze swej strony nie kładłaby względem Turcji żadnych wygórowanych postulatów, zadowalając się pewnemi ustępstwami w Dardanelach oraz okupacją części ziem armeńskich i kaukazkich. Turcja musiałaby się jednak zobowiązać do zerwania wszelkich stosunków ekonomicznych z Europą środkową.

Faramuszki.

Płacz nic nie pomoże,
Ani narzekanie,
Co ma być w swej porze
To się i tak stanie,
Lecz jeżeli można
Odmienić bieg rzeczy,
Żałość wtedy zdrożna —
Szkodzi a nie leczy.

Choć uderza w serce
Ciężki cios za ciosem,
Zamiast trwać w rozterce,
Walczmy mężnie z losem.
A może się uda
Uniknąć nam gromu,
Męstwo czyni cuda —
Nie... biadanie w domu,

„Gazeta Dwa Grosze“ *Lach.*

Humor wojenny.

I.

—Jakie jest największe państwo na świecie?

— ?

—Polska, braciszku! bo jest bez granic.

II.

— Kiedy będzie pokój?

— W chwili, kiedy się wojna skończy.

OFIARY.

W celu uczczenia ś. p Stanisława Siratilato składają na szkołę średnią w Niwce: Felicjanowstwo Gadomscy rb. 10 Stefanostwo Wylazłowscy rb. 10.

Redaktor odpowiedzialny JÓZEF OSKOLSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA“ ul. Dęblińska Nr. 7.
Za pozwoleniem Cenzury Niemieckiej.